

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 stycznia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Urszula Iwanowska
Sędziowie:	SSA Jolanta Hawryszko (spr.) SSO del. Beata Górka
Protokolant:	St. sekr. sąd. Elżbieta Kamińska

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r. w Szczecinie

sprawy Urzędu Miejskiego w L. i S. D.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o ustalenie obowiązku ubezpieczenia społecznego

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 6 czerwca 2012 r. sygn. akt VI U 700/12

1. oddala apelację,

2. zasądza od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. na rzecz Urzędu Miejskiego w L. kwotę 120 zł (sto dwadzieścia złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Decyzją z 22 grudnia 2011 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. stwierdził, że S. D. jako osoba wykonująca pracę na podstawie umowy zlecenia u płatnika składek – Urząd Miejski w L. podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym, wypadkowemu od 1 października 2007 r. do 30 czerwca 2008 r. Zdaniem organu rentowego strony łączyła cywilnoprawna umowa, której przedmiotem było systematyczne świadczenie pracy polegającej na codziennym dowozie dziecka Ł. D. z miejsca zamieszkania do szkoły na dystansie 20 km i z powrotem.

Odwołanie od decyzji złożyli S. D. oraz Urząd Miejski w L. zarzucając organowi rentowemu nieuzasadnione ustalenie, że zawarł z płatnikiem składek umowę cywilnoprawną, nazwaną umową o dzieło, której przedmiotem było odpłatne systematyczne świadczenie pracy polegającej na codziennym dowozie dziecka z miejsca zamieszkania do szkoły. Ubezpieczony podniósł, że zawarta umowa stanowiła jedynie podstawę do wypłaty kosztów dowozu własnym

środkiem transportu niepełnosprawnego dziecka do szkoły znajdującej się w B.. Płatnik argumentował natomiast, że w związku z tym, że syn ubezpieczonego był dzieckiem niepełnosprawnym, a najbliższe przedszkole znajdowało się w miejscowości B., do którego nie było połączeń środkami komunikacji publicznej, płatnik zobowiązany był do zwrotu poniesionych kosztów przejazdu. Błędne nazwanie umowy nie może mieć znaczenia dla ustalenia obowiązku ubezpieczeniowego.

Wyrokiem z dnia 6 czerwca 2012 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zmienił zaskarżoną decyzję w ten sposób, że stwierdził, iż ubezpieczony S. D. nie podlega obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym z tytułu umowy zawartej 1 października 2007 r. i w związku ze świadczeniami otrzymanymi z tego tytułu w okresie od 1 października 2007 r. do 30 czerwca 2008 r.

Sąd okręgowy ustalił, że Ł. D., syn S. D., w związku z posiadaniem orzeczenia Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z dnia 22 lipca 2004 r. o potrzebie kształcenia specjalnego, od dnia 3 września 2007 r. uczęszcza do Szkoły Podstawowej w B., gdzie znajduje się klasa integracyjna. S. D. w dniu 1 października 2007 r. zawarł z Urzędem Miejskim w L. umowę, zatytułowaną „umową o dzieło”, na mocy której S. D. zobowiązał się do wykonywania dowozu dziecka Ł. D. na trasie L. (miejsce zamieszkania) – B. (Szkoła Podstawowa nr (...)), która w obie strony łącznie wynosiła 40 km (§ 1). W § 6 wskazano, że wykonawcy za wykonanie „dzieła” przysługuje wynagrodzenie w kwocie 0,50 zł brutto za 1 km. W rzeczywistości strony umowy uregulowały kwestię zwrotu przez gminę L. kosztów dojazdu niepełnosprawnego syna S. D. do Szkoły Podstawowej w B..

Kierując się treścią art. 627 k.c. i następne oraz art. 750 k.c., jak i art. 17 ust. 3a ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz.U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572) sąd okręgowy ocenił, że strony zawarły umowę nienazwaną o zwrot kosztów dowozu ucznia, a nie jak utrzymywał organ rentowy umowę o świadczenie usług, czy też umowę zlecenia, ani tym bardziej umowę o dzieło. Przemawia za tym w szczególności zamiar stron i cel zawarcia umowy z dnia 1 października 2007 r. Wprawdzie strony w pisemnej umowie posłużyły się terminami charakterystycznymi dla umowy o dzieło wskazując, że „wykonawca zobowiązuje się do wykonywania dowozu dziecka”, jednakże nie mogło to mieć wpływu na kwalifikację prawną tej umowy. W analizowanej sprawie nie można było bowiem pominąć regulacji przepisu art. 65 § 2 k.c, w myśl którego w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu. Sąd I instancji akcentował, że cytowany w uzasadnieniu art. 17 ust. 3a ustawy o systemie oświaty kształtuje dwa obowiązki gminy. Pierwszy obejmuje zapewnienie uczniowi niepełnosprawnemu lub upośledzonemu bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu do szkoły lub ośrodka umożliwiającego wypełnienie obowiązku szkolnego i obowiązku nauki. Drugim, alternatywnym obowiązkiem gminy, aktualizującym się, jeśli rodzice lub opiekunowie ucznia zdecydują się sami zorganizować dziecku odpowiedni dowóz do szkoły, jest pokrycie kosztów przejazdu ucznia i jego opiekuna na zasadach ustalonych w umowie zawartej z rodzicami lub opiekunami ucznia. Wybór podmiotu realizującego transport ucznia pozostawiony został uznaniu rodziców w tym znaczeniu, że jeśli podejmą się dowozić ucznia we własnym zakresie, to gmina nie może przeciwstawić się temu rozwiązaniu. W rozpoznawanej sprawie S. D. zastąpił gminę L. w realizacji ciężących na niej obowiązków przewidzianych w art. 17 ust. 3a pkt 1 ustawy o systemie oświaty, polegających na zapewnieniu dziecku niepełnosprawnemu bezpłatnego transportu pod opieką do szkoły podstawowej. Tym samym należał mu się zwrot kosztów dowozu jego syna do szkoły i z powrotem. Formalnie kwestię tą uregulowano poprzez zawarcie umowy, zatytułowanej jako umowa o dzieło. Nie zmienia to jednak faktu, iż celem tej umowy nie było świadczenie usług przez ubezpieczonego na rzecz gminy L., ani też wykonanie określonego dzieła, lecz uzyskanie należnego mu zwrotu kosztów przejazdu Ł. D. do szkoły podstawowej w B.. Żaden przepis prawa nie daje organowi rentowemu prawa do samodzielnego ustalania rodzaju umowy, jaka jego zdaniem byłaby w danych okolicznościach „najwłaściwsza”. Może czynić to jedynie wówczas, gdy dana umowa nie wykazuje cech jakie powinna posiadać w świetle dotyczących ją zasad, ujętych w przepisach prawa lub też gdy posiada je w stopniu niewielkim, a przeważają cechy charakterystyczne dla umowy innego rodzaju. W niniejszej sprawie taka sytuacja jednak nie zaistniała. Nie uszło uwadze sądu, że organ rentowy podnosił, że gmina w rozpoznawanej sprawie nie zwracała ubezpieczonemu kosztów przejazdu dziecka i opiekuna środkami komunikacji publicznej, a zapewniała dziecku przejazd samochodem prywatnym i to nie według stawek za środki komunikacji publicznej, a za kwotę określoną w umowie. Jest to jednak argument bez znaczenia w

postępowaniu, którego przedmiotem był charakter umowy z dnia 1 października 2007 r., a przede wszystkim wola i intencje stron przyświecające zawieraniu umowy, nie zaś weryfikacja ewentualnej nieprawidłowości ustalonych przez strony umowy stawek za przewóz dziecka do szkoły. Reasumując, sąd I instancji uznał, że brak było powodów by sporną umowę uznać za umowę o świadczenie usług, z którą wiąże się obowiązek opłacania składek na ubezpieczenia społeczne, czemu wyraz dał w wyroku.

Apelację od wyroku złożył Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S. zarzucając sprzeczność ustaleń faktycznych z treścią zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającą na ustaleniu, że Ł. D. syn S. D. posiada orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej z dnia 22 lipca 2004 r. o potrzebie kształcenia specjalnego - podczas gdy nie znajduje to potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy oraz bezzasadne zastosowanie przepisu art. 17 ust. 3 a pkt 1 ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz. U. 2004.nr 256, poz. 2572). Skarżący argumentował, że wydając zaskarżoną decyzję nie miał wiedzy na temat niepełnosprawności, czy choroby syna S. D.. Gmina nie przedłożyła żadnych dokumentów na tę okoliczność, jak też w toku kontroli nie powoływała się na nią. Dopiero w odwołaniu od zaskarżonej decyzji pełnomocnik Gminy L. podniósł, że syn S. D. jest niepełnosprawny, jednak nie przedłożył żadnego dokumentu. Powołał się jedynie na dowód z przesłuchania S. D., które faktu tego również nie potwierdziło. Wobec tego organ rentowy nie uznał odwołania za zasadne i przekazał odwołanie wraz z aktami sprawy do sądu. Kwestionując niepełnosprawność syna S. D., organ rentowy zarzucił także błędne zastosowanie w sprawie art. art. 17 ust. 3a pkt 1 ustawy o systemie oświaty.

Ze względu na powyższe apelujący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie odwołania i zasądzenie od Gminy L. na rzecz organu rentowego zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja organu rentowego jest oczywiście niezasadna. Sąd okręgowy starannie zebrał i rozważył wszystkie dowody oraz ocenił je w sposób nienaruszający ich swobodnej oceny. Prawidłowo dokonane ustalenia faktyczne oraz należycie umotywowaną ocenę prawną sporu sąd apelacyjny przyjmuje za własne, w pełni podzielając wywody zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Przede wszystkim na gruncie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego sąd odwoławczy nie miał wątpliwości co do ustalenia, że Ł. D. będący w wieku szkolnym posiada orzeczenie o potrzebie kształcenia specjalnego, co też stało się przyczynkiem zawarcia objętej sporem umowy o przewóz do szkoły podstawowej w L.. Fakt, że informacja ta nie została ujawniona w toku postępowania przed organem rentowym, jak również nie potwierdzono jej stosownym orzeczeniem przed sądem okręgowym, wynika wyłącznie z wadliwości i niepełności postępowania administracyjnego oraz zaniechania właściwej inicjatywy dowodowej organu rentowego w postępowaniu sądowym, co jednak nie oznacza, że okoliczność ta nie została wykazana.

Trzeba zaznaczyć, że inspektor kontroli ZUS ma prawo badać wszelkie dokumenty związane z zakresem kontroli, w tym m.in. żądać udzielania informacji od płatnika składek i ubezpieczonego oraz przesłuchiwać świadków, płatnika i ubezpieczonego (art. 87 i następane ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych). Z uprawnień tych z niezrozumiałych względów nie skorzystał organ rentowy. W szczególności pomimo określonego przedmiotu postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS – „sprawdzenie prawidłowości i rzetelności obliczania i potrącania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne”, którym objęto m.in. z „umowę o dzieło z dnia 1 października 2007 r.” – organ rentowy nie uwzględnił potrzeby przesłuchania S. D. na okoliczność celu i zamiaru zawarcia umowy z dnia 1 października 2007 r. Kwestionując ważność zawartej umowy o dzieło, organ bez głębszych ustaleń, jedynie na podstawie treści umowy uznał, że jest to umowa zlecenia, choć jak wynika z art. 65 k.c. nie nazwa i dosłowne brzmienie winny być badane pod uwagę. Z tej już przyczyny zaskarżona decyzja obarczona jest nieprawidłowością, skoro podważając deklarowaną przez płatnika podstawę objęcia ubezpieczeniem społecznym, organ rentowy dokonał odmiennej kwalifikacji stosunku prawnego, pomijając ustalenia co do celu i zamiaru stron ją zawierających. Postępowanie to jest niezrozumiałe także w aspekcie treści i podmiotów umowy, z której wynika, że jednostka samorządu terytorialnego (gmina) zleciła osobie fizycznej odpłatnie dowóz dziecka tzw.

wykonawcy (S. D.) do szkoły publicznej, co miało miejsce w okresie od października 2007 r. do czerwca 2008 r. Nawet jednak jeśli informacja o niepełnosprawności syna S. D. umknęła ocenie organu w toku prowadzonego postępowania administracyjnego, to już z pewnością organ powziął o niej wiedzę z treści odwołania płatnika od decyzji. Tymczasem ani w odpowiedzi na odwołanie, ani też w toku postępowania sądowego organ rentowy nie kwestionował twierdzenia przeciwnika o niepełnosprawności Ł. D. i motywach zawarcia umowy objętej sporem.

Sąd apelacyjny w pełni zaaprobował ustalenia podjęte przez sąd okręgowy, z których wynika, że S. D. w dniu 1 października zawarł z płatnikiem Urzędem Miejskim w L. umowę, w której ustalono że w okresie od października 2007 r. do czerwca 2008 r. S. D. będzie wykonywał dowóz syna Ł. D. (posiadającego orzeczenie Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej o potrzebie kształcenia specjalnego) z miejsca jego zamieszkania do szkoły podstawowej i z powrotem, tj. 40 km w dwie strony, przy czym koszt za 1 km trasy ustalono na kwotę 0,50 zł. W tym stanie faktycznym nie może być wątpliwości, że zawarta między stronami umowa z dnia 1 października 2007 r. nazwana umową o dzieło, faktycznie nie kształtowała stosunku cywilnoprawnego między płatnikiem a ubezpieczonym, w szczególności zaś umowy o dzieło lub umowy zlecenia, a tym samym nie mogła stanowić tytułu objęcia ubezpieczeniami społecznymi. Sąd apelacyjny zważył, że ustawa z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jedn. Dz. U. z 2001 r., Nr 142, poz. 1591 ze zm.), w art. 7 ust. 1 pkt 8 stanowi, iż do podstawowych zadań własnych gminy należy zaspakajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty w zakresie edukacji publicznej. Z normy o charakterze ogólnym wypływają normy szczególne, zawarte przede wszystkim w ustawie z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty (tekst jedn. Dz. U. z 2004 r., Nr 256, poz. 2572 ze zm.). Zgodnie z zapisem art. 5a ust. 2 pkt 1 tej ustawy zapewnienie kształcenia, wychowania i opieki, w tym profilaktyki społecznej w przedszkolach, w tym z oddziałami integracyjnymi, przedszkoli specjalnych oraz innych formach wychowania przedszkolnego, szkołach podstawowych i gimnazjach, w tym z oddziałami integracyjnymi, z wyjątkiem szkół podstawowych specjalnych i gimnazjów specjalnych, szkół artystycznych oraz szkół przy zakładach karnych, zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich jest zadaniem oświatowym gmin. Na zasadzie art. 17 ust. 3a pkt 1) ustawy o systemie oświaty obowiązkiem gminy jest zapewnienie uczniom niepełnosprawnym, których kształcenie i wychowanie odbywa się na podstawie art. 71b, bezpłatnego transportu i opieki w czasie przewozu do najbliższej szkoły podstawowej i gimnazjum, a uczniom z niepełnosprawnością ruchową, upośledzeniem umysłowym w stopniu umiarkowanym lub znacznym - także do najbliższej szkoły ponadgimnazjalnej, nie dłużej jednak niż do ukończenia 21. roku życia. Zwrot kosztów przejazdu ucznia, o którym mowa wyżej oraz jego opiekuna do szkoły lub ośrodka, następuje na zasadach określonych w umowie zawartej między wójtem (burmistrzem, prezydentem miasta) i rodzicami, opiekunami lub opiekunami prawnymi ucznia, jeżeli dowożenie i opiekę zapewniają rodzice, opiekunowie lub opiekunowi prawni (art. 17 ust 3a pkt 3). Z przytoczonych zapisów wynika obligatoryjne zadanie gminy zapewnienia bezpłatnego transportu i opieki oraz czynności techniczne, które mają na celu realizację tego obowiązku. Realizacja ciężącego na władzy publicznej obowiązku udzielania zgodnie z ustawą pomocy osobom niepełnosprawnym w zabezpieczeniu egzystencji, przysposobieniu do pracy oraz komunikacji społecznej, choćby błędnie wyrażona przez podmiot zobowiązany i uprawniony jako umowa o dzieło, z pewnością takim stosunkiem cywilnoprawnym nie jest. Zwrot kosztów dojazdu niepełnosprawnego dziecka na obowiązkowe zajęcia szkolne jest niczym innym jak formą pomocy materialnej dla ucznia, przyznaną na podstawie odrębnych przepisów o systemie oświaty. Wzmiankować należy, że także Izba Skarbowa w Ł. w decyzji o zakresie stosowania przepisów prawa podatkowego z 23 sierpnia 2005 r. stwierdziła, że świadczenia udzielone w formie zwrotu kosztów dowozu dziecka niepełnosprawnego do szkoły samochodem rodzica, dokonane stosownie do postanowień ustawy o systemie oświaty, korzystają ze zwolnienia od podatku dochodowego na podstawie art. 21 ust. 1 pkt 40 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (decyzja z 23 sierpnia 2005 r., (...), Izba Skarbowa w Ł.).

Dla wzmocnienia argumentacji sądu okręgowego odnotować także wypada, że stosunek ubezpieczenia społecznego nie jest stosunkiem prawnym ukształtowanym w drodze umownej, stąd obowiązek ubezpieczenia społecznego wynika z przepisów prawa i nie jest uzależniony od woli ubezpieczonego lub organu rentowego (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 19 marca 2007 r., III UK 133/06). Nawiązanie stosunku ubezpieczenia następuje równocześnie z zaistnieniem sytuacji rodzącej obowiązek ubezpieczenia, jako wyraz zasady automatyzmu prawnego; jest wtórne wobec stosunku podstawowego, stanowiącego tytułu ubezpieczenia. Brak stosunku podstawowego lub niewłaściwe

jego wskazanie powoduje, że deklaratoryjna decyzja o objęciu określonym tytułem ubezpieczenia społecznego okazuje się bezpodstawną lub błędną, jak to miało miejsce w tej sprawie.

Wobec twierdzeń apelującego sąd odwoławczy zaznacza, że poza zakresem niniejszego sporu pozostaje natomiast kwota zwrotu płatności za przewóz dziecka do szkoły, którą strony określiły w umowie z dnia 1 października 2007 r. Weryfikacja zgodności ustalonej należności tytułem zwrotu kosztów dojazdu z regulacją ustawy o systemie oświaty nie leży w kognicji sądu z zakresu ubezpieczeń społecznych, tym bardziej, że jak ustalono nie ma związku ze stosunkiem ubezpieczenia.

Mając powyższe na uwadze sąd apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako pozbawioną słusznych podstaw i zgodnie z art. 98 § 1 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego, w wysokości wynikającej z rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. nr 163, 1349 ze zm.) § 11 ust. 2 i § 12 ust. 1 pkt 2 tego rozporządzenia.